

FRATER U.:D.:
PRAKTYCZNA
MAGIA SIGILI



Na podstawie prac Austina Osmana Spare'a
i technik Magii Chaosu

FRATER U.:D.:

PRAKTYCZNA MAGIA SIGILI



PRZEŁOŻYŁ
Maciej Lorenc


illuminatio

TYTUŁ ORYGINAŁU:
Practical Sigil Magic. Creating Personal Symbols for Success

Redaktorka prowadząca: Ewelina Kapelewska
Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz
Redakcja: zespół
Korekta: Katarzyna Kusojć
Projekt okładki: Łukasz Werpachowski
Grafiki na okładce: © Panuwat; chikovnaya / Stock.adobe.com
Wyklejka: © Panuwat / Stock.adobe.com
DTP: Maciej Grycz

Translated from
PRACTICAL SIGIL MAGIC:
CREATING PERSONAL SYMBOLS FOR SUCCESS
Copyright © 2012 Frater U..D.:
Published by Llewellyn Publications
Woodbury, MN 55125 USA
www.llewellyn.com

Copyright © 2012 for the Polish edition by ILLUMINATIO
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Maciej Lorenc, 2012

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie elektroniczne
Białystok 2024
ISBN 978-83-8371-399-1

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	11
ROZDZIAŁ 1. <i>Austin Osman Spare i jego teoria sigili</i>	17
ROZDZIAŁ 2. <i>Dalsze zgłębianie metody słowa</i>	31
ROZDZIAŁ 3. <i>Trans magiczny/aktywowanie sigila</i>	47
ROZDZIAŁ 4. <i>Metoda obrazkowa</i>	63
ROZDZIAŁ 5. <i>Metoda mantrycznego zaklęcia</i>	73
ROZDZIAŁ 6. <i>Alfabet pragnień</i>	81
ROZDZIAŁ 7. <i>Praca z atawistyczną nostalgią</i>	103
ROZDZIAŁ 8. <i>Ale jak to działa?</i>	113
ROZDZIAŁ 9. <i>Konstruowanie sigili w oparciu o planetarne kamee</i>	123
Wnioski	141
Słowniczek	142
Bibliografia	147

AUSTIN OSMAN SPARE I JEGO TEORIA SIGILI*

Koniec dziewiętnastego i początek dwudziestego wieku był czasem, który charakteryzowały radykalne zmiany i wielcy heretycy. Powszechnie triumfowały wiedza tajemna i okultyzm. Istniały ku temu dobre powody: triumf materialistycznego pozytywizmu z jego manchesterskim industrializmem zaczynał pokazywać swe złowrogie oblicze, czego rezultatem było społeczne i psychologiczne wykorzenienie. Wyniszczenie świata przyrody zaczęło już wydawać swe pierwsze trujące owoce. Mówiąc w skrócie, był to czas, w którym właściwe wydawało się kwestionowanie wiary w technologię i wszechpotęgę wysławianych nauk naturalnych. W szczególności intelektualiści, artyści i tak zwani „ludzie bohemy” stali się adwokatami wartości krytycznych wobec

* Przedruk z czasopisma „Unicorn”, numer 1/82, s. 34–38.

całości cywilizacji, co daje się zauważyć w literaturze naturalizmu, sztuce ekspresjonistycznej i całym ruchu dekadencjnym, który w tamtym okresie cieszył się całkiem dużym zainteresowaniem.

Austin Osman Spare (1886–1956) był typowym dzieckiem tej epoki, a zarazem, obok Aleistera Crowleya, zdecydowanie jednym z najbardziej interesujących okultystów i praktykujących magów anglojęzycznego świata. W dzisiejszych czasach jest w zasadzie znany wyłącznie w tym kontekście kulturowym*. Jeśli chodzi o skalę międzynarodową, zyskał jedynie pewne zainteresowanie w kręgach literackich – o ironio, w przypisie! Przypis ów znajduje się w pionierskiej, ale niestety dość powierzchownej pracy Maria Praza pt. *La carne, la morte e il diavolo nella letteratura romantica* [Zmysł, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010], gdzie Spare został nazwany, wraz z Aleisterem Crowleyem, „satanistycznym okultystą”** – i to wszystko. Jednak ta ważna praca sprawiła, że Spare’em zainteresowało się wielu badaczy okultyzmu zaznajomionych z literaturą.

W porównaniu z enigmatycznym i pełnym skandali życiem Aleistera Crowleya egzystencja Austina Osmana Spare’a z całą pewnością zasługuje zaledwie na wzmiankę w przypisie. Pomimo tego, że po przełomie wieków ukazało się wiele jego

* Horst E. Miers w ogóle o nim nie wspomina w swoim *Lexikon der Geheimwissenschaften* (Freiburg 1970) [Encyklopedia sztuki okultystycznej], ale książka jest wadliwa także pod wieloma innymi względami.

** „Innym angielskim satanistycznym okultystą jest Austin Osman Spare”, *The Romantic Agony* (Londyn 1970), s. 413, przyp. 59.

dziel, do końca lat sześćdziesiątych pozostawał praktycznie niezauważony.

Przyszedł na świat w 1886 roku jako syn londyńskiego oficera policji. O jego dzieciństwie wiemy bardzo niewiele. On sam twierdził, że będąc dzieckiem, został inicjowany przez starą wiedźmę, panią Paterson, która, o ile nam wiadomo, musiała być swego rodzaju wiccanką. Spare odkrył swoje intelektualne i twórcze powołanie jako artysta i ilustrator. Uczęszczał do Royal College of Art, gdzie bardzo szybko zaczął być uważany za przyszłego młodego artystę. On jednak zbuntował się przeciw burżuazyjnej karierze w sztuce. Zdegustowany komercjalizmem, szybko zniknął ze sceny artystycznej, choć jeszcze przez jakiś czas pracował jako redaktor w różnych czasopiśmiech. Począwszy od 1927 roku, aż do swojej śmierci wiódł życie dziwnego pustelnika w londyńskim slumsie, prezentując coś czasem w pobliskim pubie.

Niektórzy porównywali jego życie do życia H.P. Lovecrafta. Bez wątpienia on także był badaczem mrocznych płaszczyzn duszy. Na początku I wojny światowej wydał własnym sump-tem kilka publikacji, a w chwili obecnej można nabyć – przynajmniej w Wielkiej Brytanii – przedruki jego prac, zazwyczaj po dość wygórowanej cenie. Nas będą interesować dwie pozycje, a mianowicie dobrze znana *Księga rozkoszy (miłości własnej)*. *Psychologia ekstazy* (Warszawa 2005) autorstwa samego Spare'a oraz rzetelnie przygotowana książka Kennetha Granta*, w której, jako przywódca swej własnej odnogi O.T.O. (Ordo Templi Orientis) i ekspert od Crowleya, zajmuje się on

* Kenneth Grant, *Images and Oracles of Austin Osman Spare* (York Beach, Samuel Wieser, Inc., 1975).

praktycznymi aspektami systemu Spare'a. Nie będę tu jednak szczegółowo analizował filozofii Spare'a, ponieważ jej znajomość nie jest tak naprawdę niezbędna do praktykowania teorii sigili i mogłaby nas odwieść zbyt daleko od głównego tematu tej pracy.

Zanim zabierzemy się za spare'owską teorię sigili, warto wspomnieć choćby w kilku słowach o roli, jaką sigile odgrywają w pracy magicznej. Magia okcydentalna opiera się na dwóch głównych filarach, a mianowicie na *woli* oraz *wyobraźni*. Są z nimi powiązane analogiczne myślenie i obrazy symboliczne. Agryppa używa na przykład specjalnego sigila dla każdej z inteligencji planetarnych. Nie zostały one, jak przez jakiś czas przypuszczano, skonstruowane arbitralnie, lecz raczej bazują na rozważaniach kabalistycznych*.

Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku także używał sigili jako „obrazów dusz” istot magicznych, które pozwalały magowi nawiązywać z owymi istotami kontakt. Jednak technika ich konstruowania nie została wyjaśniona. To samo można powiedzieć o O.T.O. pod przywództwem Crowleya i Fraternitas Saturni pod przywództwem Gregoriusa.

Już samo nazwisko Agrippy wskazuje na fakt, że sigile magiczne posiadają długą tradycję historyczną, o której nie będziemy tu dyskutować, ponieważ musielibyśmy się wtedy przyjrzeć całej skomplikowanej ikonologii okultystycznej.

* W pierwszej kolejności literom alfabetu hebrajskiego przypisano liczby, po czym do różnych planet przyporządkowano kamee, czyli kwadraty numeryczne. Dla przykładu, imiona inteligencji planetarnych przeliczano na wartości numeryczne, a następnie łączono odpowiednie liczby znajdujące się w kwadratach, tworząc w ten sposób sigil. Nieżyjący już Israel Regardie prezentuje szczegółowy opis tej metody w swojej książce *Sztuka tworzenia talizmanów* (Okultura, Warszawa 2009).

Ludzie myślą zazwyczaj o sigilach „prawidłowych” i „nieprawidłowych”. Średniowieczne grymuary były zazwyczaj po prostu „magicznymi książkami kucharskimi” (często krytykowana *Szosta i siódma Księga Mojżesza* wykorzystuje w zasadzie tę samą procedurę „wybierz składniki, wrzuć do naczynia i wymieszaj”), a korzystające z nich osoby wierzyły w następującą zasadę: jeżeli poznam „prawdziwe” imię i „prawdziwy” sigil demona, posiadę nad nim władzę.

Magia pragmatyczna, która rozwinęła się w świecie anglosaskim, kompletnie zrewidowała to pojęcie*. Bunt Crowleya w Złotym Brzasku – początkowo u boku Mathersa, a potem przeciwko niemu – jest często uważany za początek współczesnej magii. Stwierdzenie, że Crowley był ważnym zwolennikiem myśli pragmatycznej w świecie współczesnej magii, z całą pewnością nie byłoby dalekie od prawdy. Koniec końców Mistrz Therion wołał jednak pozostać w ramach hierarchicznego systemu dogmatycznego opierającego się na objawionym mu przez Aiwassa *Liber AL vel Legis*. Jego kluczowa fraza: „Czyn swoją wolę, niechaj będzie całym prawem. Miłość jest prawem, miłość podług woli”, a także jego cała koncepcja Thelemy świadczą o tym, że był on magiem dogmatycznym.

* Termin ten, ukuty przez autora niniejszej pracy, opisuje pewien typ magii, który opiera się na subiektywnym empiryzmie, czyli jednostkowych doświadczeniach wolnych od uprzednich założeń. Jej przeciwieństwem jest magia dogmatyczna, która wymaga od praktykujących osób silnej wiary w takie rzeczy jak hierarchia istot astralnych, korespondencje, gnostycki dualizm etc. Nie twierdzę, że te pojęcia nie występują w magii pragmatycznej, lecz że są one w niej postrzegane jako ewentualne modele wyjaśniania, jedno z wielu. Mag pragmatyczny może je całkowicie porzucić, jeżeli udaje mu się osiągać sukcesy bez ich pomocy. Działa on/ona zatem w sposób niezależny od tak zwanych „objawień” wszelkiej maści szarlatanów. Z drugiej strony nie może on/ona oczywiście twierdzić, że jego/jej doświadczenie stanowi uniwersalną „prawdę”. Zapobiega to – przynajmniej w teorii – megalomanii, która jest niezwykle częstym zjawiskiem wśród osób praktykujących magię. Szczegółowa dyskusja na temat tych zagadnień wymagałaby napisania obszerniejszej, bardziej wyspecjalizowanej pracy.

Inaczej było w przypadku Austina Osmana Spare'a. Wydawał się on raczej czerpać z indywidualistyczno-anarchistycznego podejścia, przez co możemy określić jego filozofię, bez zbytnej przesady, jako mieszankę myśli Laozi, wicca i poglądów Maxa Stirnera.

Na angielską magię przełomu wieków miała także wpływ młoda nauka, która zdobyła tak naprawdę szersze uznanie dopiero po II wojnie światowej – psychologia Zygmunta Freuda. Zanim to nastąpiło, *Izyda odsłonięta* oraz *Doktryna tajemna* autorstwa Bławatskiej, a także *Złota gałąź* Frazera dostarczyły znaczących bodźców dla rozwoju całej myśli okultystycznej. Głęboki wpływ na intelektualistów tamtych czasów wywarła psychologia porównawcza religii Williama Jamesa, ale najważniejsze zmiany zainicjowali: Freud, Adler, a w szczególności Karol G. Jung. Od tamtego momentu ludzie zaczęli podchodzić do nieświadomości na poważnie.

Ta pozorna dygresja, której nie mogę rozwinąć ze względu na brak miejsca, jest w rzeczywistości bardzo ważną podstawą dla następującej dyskusji. Nie będziemy tu dogłębnie analizować tego, kto wywarł wpływ na Spare'a. Zdążyłem już wspomnieć o Laozim i Stirnerze. Nie można jednak zapominać o wielu innych, począwszy od Swinburne'a, a skończywszy na samym Crowleyu, do którego zakonu A.A. Spare przynajmniej przez jakiś czas należał. Skupimy się raczej na jego największym osiągnięciu – psychologicznym podejściu do magii.

Dochodzimy w ten sposób bezpośrednio do praktyki magicznej. W systemie Spare'a nie istnieją sigile „prawidłowe” i „nieprawidłowe”. Nie ma w nim także listy gotowych

symboli. Nie ma znaczenia, czy sigil jest „prawidłowy”, czy nie. Decydujące jest natomiast to, czy został stworzony przez samego maga, a zatem czy jest dla niego/niej znaczący. Jako że mag konstruuje sigil na własny użytek, staje się on katalizatorem jego/jej pragnienia magicznego, a czasem nawet w ogóle je rozbudza. Takie podejście pragmatyczne, które dominuje we współczesnej magii anglosaskiej (w myśli Israela Regardiego, Francisa Kinga, Davida Stephena Skinnera, W.B. Graya, Davida Conwaya, Lemuela Johnstone’a, by wymienić zaledwie kilku znaczących autorów), świadczy o tym, że to Austin Osman Spare, a nie Aleister Crowley, powinien być uważany za prawdziwego ojca współczesnej magii pragmatycznej*.

W krajach niemieckojęzycznych sytuacja wygląda nieco inaczej. Tacy pisarze jak Quintscher, Gregorius, Bardou, Klingsor, a nawet Spiesberger pozostawiają małe pole do manewru, jeśli chodzi o samodzielne tworzenie współrzędnych magicznych. Od adepta oczekuje się tu, że dostroi się do gotowego systemu, a nie że stworzy własny. Jest to kompletnie inne podejście, którego wartością lub jej brakiem nie będziemy się tu zajmować. Najbliższy magii pragmatycznej był Staudenmaier, który już w 1917 roku wydał swoją główną książkę poświęconą magii jako nauce doświadczalnej (jej drugie poprawione wydanie ukazało się w 1921 roku). Dzieła Mahamudry, które

* Powierzchny sposób patrzenia na tego rodzaju tematy bardzo często wymaga posługiwania się ilustracjami, a nie tworzenia rozróżnień. Z tego powodu nie możemy się tu na przykład zająć problemem odbioru. Stwierdzenie, że Spare wpłynął na magię pragmatyczną w bezpośredni sposób, z całą pewnością byłoby nadużyciem. Pragmatycy uważają go raczej za jednego ze swoich. Nie twierdzę także, że w krajach anglosaskich nie ma już dogmatyków. Jednak wyżej wymienieni pisarze, jak powszechnie wiadomo, są uważani za wiodących myślicieli magicznych Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii i Stanów Zjednoczonych.

cieszą się od niedawna pewnym zainteresowaniem, posiadają w znacznym stopniu charakter opisowy i zajmują się tradycjami oraz nowymi interpretacjami, przez co pozostają w kontekście niemieckiego dziedzictwa magicznego. Jednak biorą one pod uwagę najnowsze odkrycia naukowej psychologii, przez co, przynajmniej częściowo, są powiązane z podejściem pragmatycznym.

Magia pragmatyczna będzie miała coraz większe znaczenie, ponieważ dzisiejsi magowie muszą stawić czoła spsychologizowanemu – i psychologizującemu – otoczeniu, którego relatywizm filozoficzny miał i w dalszym ciągu ma wpływ na nas wszystkich. Bez względu na to, jak duże znaczenie przypisuje się psychologii i psychoanalizie ani jak dużo tkwi w nich prawdy, wszyscy jesteśmy przesiąknięci charakterystycznym dla nich sposobem myślenia oraz ich terminologią. Z tego powodu nawet my, magowie, musimy mieć wobec nich krytyczne, rozsądne spojrzenie. Inne modele wyjaśniania, opisu i praktyki będą musiały zostać odkryte w innej epoce.

Jak wyglądała metoda Spare'a w praktyce? Sigile tworzy się w niej poprzez łączenie i stylizację liter (zobacz Ilustracja 1).

Przed wszystkim należy sformułować zdanie wyrażające pragnienie. Posłużmy się przykładem deklaracji intencji, który podaje w swojej *Księdze rozkoszy* sam Spare:

THIS MY WISH TO OBTAIN
THE STRENGTH OF A TIGER*

* „MYM PRAGNIENIEM JEST POSIADAĆ SIŁĘ TYGRYSA” (przyp. tłum.).

Zdanie należy zapisać drukowanymi literami, a następnie wykreślić wszystkie litery, które pojawiają się więcej niż raz (by zostało tylko po jednej z każdej z tych liter).

THIS MY WISH TO OBTAIN
THE STRENGTH OF A TIGER

Pozostaną nam zatem następujące litery: T, H, I, S, M, Y, W, O, B, A, N, E, R, G, F*. Tworzy się z nich sigil. Literę M można na przykład postrzegać jako odwrócone W lub jako oglądane z boku E. Z tego powodu te trzy litery nie muszą się pojawiać w sigilu trzy razy. Litery można oczywiście przedstawiać i stylizować na wiele różnych sposobów.

„This my wish to obtain the strength of a tiger”.

Po sigilizacji to zdanie wyglądałoby w następujący sposób:

THIS MY WISH

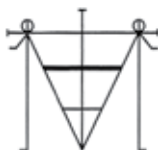


TO OBTAIN



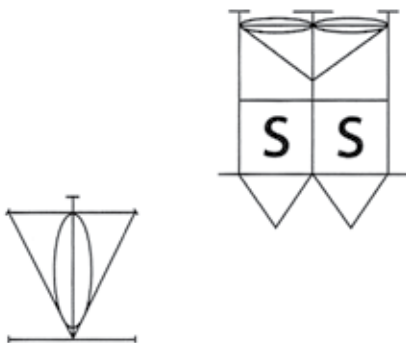
* W przypadku języka polskiego litery diakrytyzowane należy zastąpić ich niediakrytyzowanymi odpowiednikami, czyli np. ą zamienić na A (przyp. tłum.).

THE STRENGTH OF A TIGER



Po połączeniu w jeden sigil ogólny otrzymamy:

lub



Ilustracja 1

Bardzo ważne, żeby sigil był jak najprostszy i żeby można w nim było dostrzec wszystkie litery (choćby miało to sprawiać pewne trudności). Artystyczna jakość sigila nie ma znaczenia, ale z prostych psychologicznych przyczyn jest oczywiste, że nie powinno się go gryzmolić w pośpiechu. Należy go wykonać najlepiej, jak się potrafi.

W ukończony sigil, którego stworzenie może początkowo wymagać kilku prób, należy następnie się wpatrywać. Można

go narysować na pergaminie, papierze, piasku, a nawet ścianie. Według krótkich instrukcji Spare'a sigil trzeba po przyswojeniu zniszczyć, czyli spalić pergamin, zetrzeć go z piasku etc. Podstawowa idea Spare'a polega na tym, że sigil wraz z jego znaczeniem powinien zostać umieszczony w nieświadomości. Kiedy się to stanie, świadomość musi o nim zapomnieć, aby nieświadomość mogła bez przeszkód podążać za jego zakodowanymi wskazówkami.

Formułowanie deklaracji pragnienia* i rysowanie sigila należy wykonywać w największym skupieniu. W znacznym stopniu ułatwia to późniejszą aktywację („ładowanie”). Kiedy sigil jest gotowy, aktywuje się go poprzez zaszczerpienie go w psychice. Jest to najtrudniejsza część całego procesu, a Spare oferuje zaledwie kilka wskazówek dotyczących praktycznych procedur. Najważniejsze jest jednak to, by sigil został przyswojony w transie. Może to być stan euforii (na przykład wywołany za pomocą narkotyków), ekstazy (na przykład wywołanej za pomocą magii seksualnej – poprzez masturbację, stosunek seksualny lub rytuał) lub wyczerpania fizycznego. W przypadku ostatniego sposobu oczy i ramiona można zmęczyć, stając przed lustrem, składając ręce za głową i wpatrując się nieruchomym wzrokiem we własne odbicie. Ważne jest, żeby coś „zaskoczyło”, to znaczy, żeby sigil został przyswojony spazmatycznie, co wymaga oczywiście nieco ćwiczeń i pewnej kontroli. Procedura ta może zostać wzmocniona przez rytmiczne

* Formuła „Moją wolą jest ...” jest niezwykle potężna w praktyce. Może ona zostać oczywiście zmodyfikowana w zależności od gustu, a nawet kompletnie zamieniona na inną formułę. Praktyka wykazała jednak, że dobrze jest zaczynać każdą pracę z sigilami od tej samej formuły, ponieważ wraz z upływem czasu nieświadomość zdaje się reagować na to ze zwrotną receptywnością.

i monotonne, a jednocześnie coraz szybsze powtarzanie deklaracji intencji, tak samo jak powtarza się mantrę. Należy się przy tym wpatrywać nieruchomym wzrokiem w sigil. (W przypadku wpatrywania się w lustro [można także użyć magicznego zwierciadła] dobrze jest narysować sigil na lustrze farbą rozpuszczalną w wodzie).

Po spazmatycznym przyswojeniu symbol musi zostać zniszczony i wymazany ze świadomego umysłu. Jak już wspomniałem, od tego momentu to nieświadomość powinna przejąć nad wszystkim kontrolę.

Podczas własnej praktyki odkryłem, że czasem dobrze jest mieć sigil przy sobie, na przykład nosić na palcu pierścień z wygrawerowanym sigilem etc. Zależy to jednak od indywidualnych upodobań maga, dlatego każdy powinien wypracować własną metodę. Od czasu do czasu konieczne może się okazać powtórzenie całej procedury, w szczególności wtedy, gdy cel jest wyjątkowo problematyczny i wymaga dużych nakładów energii. Jednak jak pokazuje doświadczenie, najważniejsze jest to, by nie sprowadzać znaczenia i celu sigila z powrotem do świadomości. Mamy tu w końcu do czynienia z techniką podobną do autosugestii, dlatego obowiązują nas te same zasady, co w jej przypadku. Z tego powodu nie powinno się używać negatywnych formuł takich jak „NIE CHCĘ, ŻEBY...”, ponieważ nieświadomość bardzo często nie dostrzega lub nie rozumie owego „nie” i może wywołać rezultat przeciwny do oczekiwanego. Jeżeli widzisz sigil każdego dnia, na przykład na ścianie lub zewnętrznej stronie pierścienia, cały ten proces zachodzi nieświadomie, tak samo jak można

nieświadomie postrzegać przedmiot, którego używa się przez cały czas. Oczywiście powinno się utrzymywać swoją operację w tajemnicy, ponieważ rozmawianie o niej ze sceptykami lub nawet dobrymi przyjaciółmi może „rozpuścić” moc sigila.

Zalety tej metody są oczywiste, choć mogę je tutaj omówić jedynie skrótowo. Jest kusząco prosta, a przy odrobinie praktyki można ją zastosować w dowolnym miejscu i czasie. Nie wymaga ona jakichkolwiek kosztownych akcesoriów, zakreszania kręgów ochronnych, odprawiania rytuałów pentagramu (choć czasem mogą okazać się one przydatne, w szczególności w przypadku operacji dotyczących ochrony magicznej) etc.

Osoby, które wykazują tendencję do niestabilności psychicznej, powinny jednak uważać. Pomimo tego, że przekroczenie progu schizofrenii jest w przypadku tej metody znacznie trudniejsze, niż gdy przeprowadza się zwykle ewokacje, wiąże się ona z głęboką ingerencją w ekologię psyche, co zawsze wymaga ostrożności. Czasem nie da się przewidzieć psychomagicznych konsekwencji jej zastosowania. Jak dobrze wiadomo, prawdziwy problem z magią nie polega na tym, czy działa, ale raczej na tym, że działa.

Używana odpowiedzialnie metoda ta daje jednak magowi do dyspozycji narzędzie, które może być przez niego wykorzystywane na nieskończenie wiele sposobów.

